

## ZYGMUNT SOB CZAK

ur. 1929; Radawiec Duży (k. Lublina)

|                                      |   |
|--------------------------------------|---|
| <b>Tytuł fragmentu relacji</b>       | Radawiec przed wojną  |
| <b>Zakres terytorialny i czasowy</b> | Radawiec Duży; dwudziestolecie międzywojenne  |
| <b>Słowa kluczowe</b>                | Radawiec Duży, region, Pawlin, dwory pawińskie, dwór w Pawlinie, majątki koło Radawca, majątek w Pawlinie, majątki w Pawlinie, okupacja, wyzwolenie, Rosjanie, Niemcy |

### Radawiec przed wojną

Cukier drogi był, bo kosztował złotówkę za kilogram, a jak kobiety poszły do pracy, do majątku, to zarobiły złotówkę za dzień pracy. To znaczy, na kilogram cukru pracowało się przez dzień w majątku takim. Dziennie pracownik taki to mógł zarobić na wsi dwa złote jak chodził gdzieś, robotnik, mężczyzna – tak jakby dwa kilogramy cukru. Taka była relacja cen. Niedaleko Radawca były dwa majątki duże. Pozostałości tam jeszcze są w Radawcu. Duże obszary ziemi, lotnisko całe do majątku należało, te lasy w Radawcu, to należały do majątku, nawet na przeciw moje działki, za takimi nieużytkami, to było też majątku. To później sprzedawali ci bogacze tą ziemię chłopom, bo cały Pawlin to był majątek kiedyś, wieś Pawlin. To tam pokupowali przecież. Przyjeżdżali z Ameryki, a to skądś, takie co miały pieniądze i tam kupowali dosyć dużo ziemi. Nawet ojca siostra też. Tu sprzedała i tam kupiła kawałek takiej ziemi na Pawlinie. Tak też niektórzy sprzedali tu i kupili tam, bo tam było taniej, tańsza ziemia była. I tam dawali też na raty. Mogli sobie wziąć na raty tej ziemi i część spłacić, a część jakoś tam później.

No, nawet chodziłem przed wojną do szkoły z takimi, co mieszkali w tych folwarkach, w tych dworach. Bo to się nazywały nie folwarki, tylko dwory. To chodziłem - był taki Furtak jeden, dużo było takich dzieci z tego majątku, co chodziły ze mną do szkoły. Tam były czworaki, gdzie mieszkały ludzie, co tam pracowały. Każdy mógł mieć sobie krowę, utrzymać w tym majątku. Każdy coś tam mógł mieć, nie tylko praca, bo za pracę im musi płacili. Także niektórzy on nie chciał gospodarstwa takiego małego, żeby sam, tylko wolał pójść tam, żeby mu dawał ten dziedzic 5 hektary, to by się zastanawiał czy pójść tam na swoje, czy pracować tam. Mieli niektórzy dobrze w tych dworach. Potem to oni podostawali po kawałku ziemi po wyzwoleniu i mieszkają tam. Te domy, ten pałac rozebrany, tam były Niemcy, w tym pałacu, co mieszkały te dziedzice, później Ruskie, nawet byłem w tym pałacu, oglądałem, bo to takie dzieci to ciekawe jak to tam wygląda. No, Niemcy to utrzymali to w należytym porządku, także nie zdewastowali tego, ale jak przyszły Ruskie, to zdewastowały całkowicie. To byli ludzie całkiem innej kategorii, nie można było z Niemcami porównać, bo nawet załatwiać im się nie chciało schodzić, tylko w jednym pokoju wykuli dziurę i się załatwiali tam na dół. A Niemcy to na pewno by tak nie zrobili, to był naród inny trochę.

|                         |  |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2004-02-03, Lublin                             |
| Rozmawiał/a             | Monika Pytlarz                                 |
| Transkrypcja            | Marta Kubiszyn                                 |
| Prawa                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |